

Biologia wiary

27 października 2022

Biologia wiary – czyli jak pozytywne myślenie wpływa na ludzi. Przez wieki modlitwa była remedium na wszelkie problemy. Przynajmniej iluzorycznym. Inni preferowali pozytywne podejście do sprawy, jednakże naukowe próby zbadania skuteczności obu środków nie dawały wymiernych rezultatów. Dziś pojawia się nowa teoria. Czy rzeczywiście coś w tym jest?

Wierzący uważają, że modlitwa, niezależnie od intencji, ma wpływ na późniejszy bieg zdarzeń. Czy jednak modlitwa przynosi jakieś korzyści? Przez lata naukowcy starali się sprawdzić wpływ, jaki pozytywne myślenie i modlitwa wywierają rzekomo na człowieka. Wyniki nie były jednoznaczne, jednakże dziś pojawia się nowa i choć kontrowersyjna teoria.

PRZEWAGA ROZUMU NAD CIAŁEM

Sheri Kaplan siedzi na plastikowym stołku w klinice w Miami trzymając wyciągnięte ramie, z którego pobierane są próbki krwi. Kaplan nie wygląda na osobę chorą, jednakże od 15 lat walczy z wirusem HIV. W jej przekonaniu religia odgrywa szczególną rolę w jej życiu. Choć wychowana została w żydowskiej rodzinie, trudno obecnie ustalić jej wyznanie. Modli się i medytuje codziennie wierząc w to, że Bóg zatrzymuje wirusa i to on, wedle jej słów, odpowiada za to, że Kaplan przeżyła do dziś.

– Wszystko zaczyna się od myśli, a ta potem tworzy reakcję – mówi. Mam także możliwość kontrolowania swego umysłu, zarówno na poziomie fizycznym jak i emocjonalnym.

Przez ostatnie 10 lat co kilka miesięcy Kaplan odwiedza prof. Gail Ironsona – specjalistkę zajmującą się AIDS, którą zasypuje pytaniami.

– Czy w tym czasie pojawiły się u ciebie jakieś oznaki związane z HIV lub AIDS – pyta Ironson.

– Nie. Nic – odpowiada Kaplan.

– Na ile procent twój dobry stan wynika z podejścia do sprawy a nie leczenia?

– Na sto dziesięć procent – śmieje się Kaplan.

Pacjentka nigdy nie przyjmowała leków i nie rozwinęło się u niej AIDS. Być może jest tak z powodu tego, że posiada ona zmutowany gen CCR5, który temu zapobiega. W połowie lat 90-tych, gdy diagnoza mówiąca o AIDS była niemalże równa z wyrokiem śmierci Ironson zauważyła, że mimo wszystko wiele pacjentów z HIV nie zapada, podobnie jak Kaplan, na tę chorobę. Odkryła coś zdumiewającego.

– Często zadając pytanie o przyczynę tak dobrego stanu zdrowia ludzie odpowiadali, że chodzi o życie duchowe – mówi. Ciągłe pojawiało się to w wywiadach, toteż postanowiłam przyjrzeć się tej sprawie.

ZDROWIE KONTRA DUCHOWOŚĆ

Ironson skupiła się na religijności pacjentów starając się odpowiedzieć, jak czynnik ten wpływa na proces wyzdrowienia.

Przyjrzała się dwóm czynnikom. Pierwszy mówił o ilości wirusów obecnych w ciele pacjenta, zaś drugi obejmował komórki zwane CD-4, które odpowiadają za walkę z nim

Według badaczki, osoby aktywne religijnie wykazywały się znacznie mniejszą aktywnością wirusa oraz silnym systemem immunologicznym.

– Ludzie, którzy czuli się opuszczeni i zdemotywowani tracili swe komórki CD-4 kilkakrotnie szybciej niż ci aktywni duchowo – mówi Ironson. Ironson nazwała wyniki niezwykle. Była jedną

z pierwszych badaczek, która połączyła ze sobą religijność pacjenta i określone chemiczne zmiany w jego ciele. Jednakże jasne jest, że związki umysłu i ciała znane było od wieków w różnych szkołach leczenia. Czy oznacza to jednak, że myśli jednej osoby mogą wpływać na stan ciała drugiej?

– Odpowiedź brzmi: nie – mówi Richard Sloan – profesor medycyny behawioralnej na Akademii Medycznej Uniwersytetu Columbia.

Sloan zauważył, że badania przeprowadzane w latach 80-tych i 90-tych zdawały się wskazywać na fakt, że modlitwa za pacjenta wpływa na poprawę stanu jego zdrowia. Tak jednak nie jest. Badania przeprowadzono błędnie. Nowe, znacznie bardziej rygorystyczne badania wykazały, że modlitwa nie przynosiła żadnego skutku.

Mimo to Sloan rozumie, w jaki sposób myślenie danej osoby może wpływać na jej ciało. Dzieje się tak na przykład wskutek zmian chemicznych w mózgu, które wpływają na system immunologiczny.

– Nie istnieją mechanizmy pozwalające na to, aby czyjeś myśli czy modlitwy mogły wpływać na stan zdrowia innej osoby – mówi Sloan. Nie wiemy o żadnych.

Mimo to istnieją naukowcy, którzy się z tym nie zgadzają. Jak mówią, przez wiele lat nie wiadano również o właściwościach aspiryny czy morfiny. Dziś ją znamy. Według nich w badaniach pomija się najważniejszy czynnik – osobiste związki między ludźmi. Zmieniają jednak pytanie i chcą wiedzieć, czy uczucie jednej osoby może wpływać na ciało drugiej? Czy może, jak to określiła Marilyn Schlitz, „nasza świadomość ma możliwość wyjścia poza ciało i połączenia się z inną, co wpływa na zdrowie?”.

BADANIA NAD MIŁOŚCIĄ

Schlitz prowadzi Teenę i J.D. Millera do laboratorium

należącego do Institute of Noetic Sciences. Schlitz kieruje instytutem, który prowadzi badania nad świadomością oraz sferą duchową człowieka. Millerowie są małżeństwem od 10 lat, zaś ich wzajemna postawa czyni ich najlepszymi kandydatami do badań nad miłością.

Schlitz zabiera Teenę do odosobnionego dźwiękoszczelnego pomieszczenia. Kobieta siada w głębokim fotelu, zaś badaczka mocuje jej na ręce elektrody.

– Służą to do pomiaru ciśnienia krwi w twoim kciuku, zaś to do pomiaru elektrycznego przewodnictwa skóry – wyjaśnia. Innymi słowy oba te urządzenia służą do badania twojego nieświadomego systemu nerwowego.

Schlitz zamyka Teenę i kieruje się do innego pomieszczenia, w którym znajduje się J.D. Wskazując na ekran wyjaśnia mu, że będzie on włączał się i gasł w różnych odstępach czasu. Wtedy na 10 sekund pojawiał się będzie na nim wizerunek Teeny.

– Wtedy będziesz ją widział – dodaje. To wtedy będziesz miał możliwość skupienia się na wysłaniu jej ciepłych myśli.

Gdy zaczyna się sesja, Dean Radin, jeden z naukowców z instytutu obserwuje na monitorze komputera zmiany w ciśnieniu krwi i potliwości J.D. Millera. Gdy ten widzi na ekranie swą żonę prosta linia nagle wybrzusza się. Powstaje pytanie – czy zareaguje na to jakoś system nerwowy jego żony?

– Widzicie – to zmiana w objętości krwi – mówi Radin wskazując na ekran monitorujący funkcje Teeny. Nagła zmiana podobna do tej wiąże się często z odpowiedzią. Jeśli nagle słyszy się w uchu szept, a mimo to nie ma wokół nikogo, to co to oznacza? Co to było? Z tym właśnie mamy do czynienia w fizjologii.

Po około godzinie Radin przygląda się wynikom Teeny, które wskazują że w czasie gdy mąż nie widział jej na laboratoryjnym ekranie linia mierząca jej funkcje była płaska, jednakże gdy patrzył na moment następowało u niej wybicie się ze stanu

relaksacji na czas ok. dwóch sekund.

Po przebadaniu w ten sposób 36 par naukowcy doszli do wniosku, że gdy jedna osoba skupia się na myślach partnera, w ciągu dwóch sekund następuje u niego drastyczna zmiana w ciśnieniu krwi i potliwości. Szanse na przypadkowe wystąpienie tych zjawisk wynoszą 1 do 11 000. 0 podobnych wydarzeniach donosiły dwie inne instytucje, m.in. uniwersytety w Waszyngtonie i Edynburgu.

KWANTOWE LOVE

Jak to wyjaśnić? Tego nikt nie wie, jednakże Radin i kilka innych osób uważają, że odpowiadać może za to „stan splątany” nie mający nic wspólnego z uczuciowością.

Działa to mniej więcej w ten sposób. Gdy dwie cząsteczki oddziałują na siebie, to po rozdzieleniu je nawet o kilometry są one nadal ze sobą połączone. Oczywiście prawo to jak na chwilę obecną odnosi się jedynie do szczebla subatomowego, jednakże Radin zastanawia się, czy bliskie związki u ludzi – rodziców i dzieci czy małżonków, mogą być podobieństwem stanów splątanych u atomów? Nie chodzi tu tylko o związki emocjonalne czy psychologiczne, ale również czysto fizyczne.

– Jeśli prawdą jest, że stan splątany utrzymuje się poprzez zjawiska, które nie do końca rozumiemy, to fizyczne połączenie oznaczałoby, że po rozdzieleniu oddziaływanie na jednego osobnika wpływałoby także na drugiego.

Idea ta mówi o pewnym rodzaju połączenia na poziomie molekularnym. Odnosi się ona nieco do mistycyzmu, jednakże przekonuje niektórych naukowców. Według Sloana to jednak niedopuszczalne. Splątanie nie może tak działać – wnioskuje.

– Fizycy mówią jasno, że związki są czysto przypadkowe, nie zaś przyczynowe. Nie ma nic przyczynowego w stanie splątanym. Dobrze być osobą o otwartym umyśle, ale nie otwartym do tego

stopnia, że mózg może wypaść przez tę szczelinę.

Radin zgadza się, że obecnie uważa się tak, jak mówi nauka. Mimo to kiedyś być może uda się wyjaśnić zagadkę badanego przez niego zjawiska. Jak już mówiono, jeszcze całkiem niedawno medycyna nie znała lekarstw, które dziś znaleźć można w każdej domowej apteczce...

Autor: Barbara Bradley-Haggerty

Źródło zagraniczne: National Public Radio

Tłumaczenie i źródło polskie: Infra.org.pl